

Stanisław Cat-Mackiewicz na 1 września

Nie prosiliśmy o zawieszenie broni nigdy – biliśmy się, bijemy i bić się będziemy



Nie prosiliśmy o zawieszenie broni nigdy – biliśmy się, bijemy i bić się będziemy

(Tekst stanowi zakończenie *"Historii Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939"*)

Książka ta nie jest propagandą ani dla swoich, ani dla obcych. Wykazywałem w niej wszystkie nasze błędy, wady, nie pudrowałem ropiejących ran – wskazywałem winnych.

Ale historia jest sztuką wielkich porównań. Pisałem o błędach Becka. Były one duże. Ale o ileż mniej przyczyniły się do katastrofy wywołania nowej wojny od polityki Lloyd'a George'a, po ukończeniu tamtej zwycięskiej wojny, od polityki Brianda zbliżenia z Niemcami, od niemocy Francji i Anglii w powstrzymaniu Niemiec od uzbrajania się wtedy, gdy one uzbrojone jeszcze nie były, od braku siły i decyzji do zatamowania fali wtedy, gdy nie miała ona jeszcze charakteru lawiny i kataklizmu.

My, Polacy, co innego wnieśliśmy do wojny niż Czesi, niż Francuzi. Nie mieliśmy Hachy, nie oddaliśmy broni i fabryk amunicji, za to prześladowani jesteśmy przez Niemców więcej niż Czesi.

My, Polacy, walczyliśmy inaczej niż Francuzi. Gdybyśmy mieli więcej broni, lepszych kierowników państwa, może byśmy walczyli o tydzień, nawet o miesiąc dłużej. Ale ulec w walce z Niemcami i Rosją musieliśmy. W pierwszym dniu wojny byliśmy w położeniu gorszym, aniżeli Francja dnia 17 czerwca 1940 roku, wtedy, gdy prosiła Niemców o zawieszenie broni. Bo Francja jeszcze wtedy miała ogromne imperium kolonialne, miała siły na długoletnią wojnę z Niemcami. A my nie prosiliśmy Niemców o pokój ani dnia 30 sierpnia 1939 roku, kiedy jeszcze drogą dużych ustępstw można go było uzyskać na warunkach o wiele lepszych, niż je uzyskał Pétain i Laval, ani dnia 5 czy

8 września, gdy nasza armia była rozgromiona, Polska skrwawiona, honor ocalony. Nie prosiliśmy o zawieszenie broni nigdy – biliśmy się, bijemy i bić się będziemy.

Czytałem tu w Londynie zdanie księcia Bedford, że my Polacy wciągnęliśmy Europę w wojnę o Gdańsk i autostradę, które słusznie się Niemcom należały. Nieprawda! Gdybyśmy związali się wobec Niemiec obietnicą neutralności w czasie tej wojny, to los nasz byłby taki, jaki teraz jest Słowacji i tylu innych krajów, los nikczemnie kupionego zdrowia w półniewolnictwie. My, Polacy, jesteśmy wielkim altruistą obecnej wojny; poświęciliśmy się za innych, odebrano nam kraj, zrobiono z nas niewolników – ale tej historycznej prawdy nikt nam nie odbierze.

Żołnierz nasz bił się wspaniale. Szerniały szkielety domów Warszawy, armaty, które huczały na Helu, beznadziejne walki partyzanckie, stanowią przykład o wiele ponad cnotę żołnierską wybiegający. Tu już nie powinność żołnierska, tu już grało bohaterstwo rozpaczliwe.

Za żołnierzem stało całe społeczeństwo, kobiety, dzieci – dzieci przede wszystkim. Polska jest krajem bohaterskich dzieci.

Stanisław Cat Mackiewicz



"Historii Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939" to kolejny tom *"Dzieł wybranych"* Stanisława Cata-Mackiewicza, które ukazują się nakładem wydawnictwa **Universitas. Teologia Polityczna** jest jednym z patronów medialnych serii.